

opusdei.org

Lubię być nauczycielem

Co zrobić, gdy rodzice wycofują się ze swej roli, a nauczyciele tracą zapał do pracy z dziećmi? Wywiad z Dobrochną Lama, dyrektorem szkoły „Strumienie”, nad którą opiekę duchową sprawuje Opus Dei.

20-12-2007

**Czy Pani lubi swój zawód
nauczyciela?**

To moja życiowa pasja. Nie wyobrażam, żebym mogła pracować w czymś, czego bym nie lubiła.

Czy nauczyciel to zawód, misja czy powołanie?

Oczywiście jest to zawód, ponieważ wiąże się z pewnym wykształceniem, z wynagrodzeniem. Na pewno jest to też misja, bo nie można podchodzić do pracy nauczyciela nastawieni wyłącznie na zysk. Jest to misja kształtowania młodych osób, które powinny wejść w życie z przygotowaniem zarówno merytorycznym, jak i wewnętrznym. Chcemy, aby byli dojrzałymi ludźmi.

Na pewno jest to też powołanie. Myślę, że każdy zawód wykonywany z pasją i do którego człowiek przygotowywał się przez lata, jest powołaniem, czyli realizowaniem tego, co chcemy robić, do czego mamy talent.

Parę dni temu przeczytałem informację w gazecie, że 12-letnia dziewczynka wyskoczyła z okna, dlatego że koledzy w szkole przekazywali sobie zrobiony komórką film, na którym ona z kimś się całuje. Nauczyciel musi zmierzać się z takimi sytuacjami. Co wtedy?

Na pracę nauczyciela nie można patrzeć w sposób czysto przyziemny. W pewnym sensie ten zawód jest podobny do pracy lekarza, bo ma się w nim do czynienia z żywym materiałem, nie ujmując niczego artystom kującym w kamieniu.

Kiedy ma się do czynienia z człowiekiem, czasem odczuwa się sukces, zadowolenie z jakichś rezultatów wymiernych, z merytorycznych i dydaktycznych osiągnięć tych dzieci: w konkursach, w wymiarze intelektualnym i wychowawczym.

Ale zdarzają się też momenty trudne, z którymi nie zawsze zmierzymy się odpowiednio. Trudne sytuacje zdarzają się, choć nie wiem, czy częściej czy rzadziej, niż 15 lat temu. Zawsze taka sytuacja w szkole jest ogromną porażką i odczuwają ją nauczyciele, wychowawcy, ludzie, którzy się stykają z tym dzieckiem. Odczuwają to jako własny ból.

Bolesne wydarzenia mogą też być nauką. Ja na szczęście podczas mojej pracy nie przeżyłam takiej sytuacji, ale na pewno z każdej z nich trzeba wyciągać wnioski.

Nauczanie to także jedno z podstawowych zadań Kościoła. Wiem, że Pani jest dyrektorem w szkole, która odwołuje się do wartości chrześcijańskich.

Nauczycielem nazywał się Jezus, nauczają także Papieże. Jest taka rada, którą Jan Paweł II dał nauczycielom w Łowiczu w 1999 r.

Powiedział: „Rodzina nie może zostać sama w odpowiedzialnym obowiązku wychowania. Potrzebuje pomocy, oczekuje jej ze strony Kościoła i państwa. Chodzi nie o wyręczenie rodziny w jej obowiązkach, ale harmonijne zjednoczenie wszystkich w tym wielkim zadaniu”. Co jest tym niepożądanym wyręczaniem rodziny ze strony szkoły?

O niepożądanym wyręczeniu można mówić wtedy, kiedy nauczyciele pewne elementy wychowania dziecka uważają za własną misję i sądzą, że mogą to zrobić lepiej od rodziców. Przykładem może być edukacja dotycząca tak ważnej sfery w życiu człowieka, jaką jest miłość. Tu szkoła wyręcza, a nie powinna. Jest to coś tak wielkiego w życiu człowieka, że rodzice nie powinni pozwolić, by szkoła ten wymiar wychowania zagarnęła.

Szkoła powinna wspierać rodziców w wymiarze wartości, które dana rodzina wyznaje. Byłoby bez sensu, gdyby dzieciom narzucać pewne przekonania wbrew woli ich rodziców. Z drugiej strony szkoła może bardzo pomagać, może tłumaczyć rodzicom, dlaczego pewne wartości są ważne.

Wyręczanie jest więc problemem, ale u nas w kraju największym problemem jest brak spójnej współpracy. Często rodzice nie potrafią zaufać szkole lub nie mają komu w szkole zaufać. Przez to brakuje im tego wsparcia w wychowaniu. Zdarza się, że szkoła nie chce współpracować z rodzicami, bo ta współpraca bywa trudna. Szkoła boi się jej albo uważa że nie ma takiej potrzeby.

Czy szkoła może pomóc rodzinie w jej obowiązkach?

Oczywiście, ale pod warunkiem, że szkoła chce to robić i że rodzice też tego chcą. Szkoła może pomóc rodzicom dzięki specjalistom, którzy mają bardzo konkretną wiedzę dotyczącą rozwoju dziecka, podejścia do dziecka, pewnych okresów, w których pewnych rzeczy można lub nie powinno się wymagać. Można tę wiedzę przekazywać, o ile rodzice są na nią otwarci.

Bywa jednak, że rodzice czują odrzucenie ze strony szkoły: „Czemu pan przychodzi zawraca nam głowę?”. Szkoła powinna tworzyć taki klimat, żeby rodzice mogli jej zaufać. W przeciwnym razie szkoła ponosi porażkę, bo przecież nie powinna istnieć dla samej siebie.

Co jest ważniejsze: nauczanie dziecka jakiejś rzeczy, czy wychowanie go? Obecnie rodzice stawiają chyba raczej na to pierwsze, mówią: „Stopień z

**wychowania musisz mieć dobry,
ale matematyka, polski są dużo
ważniejsze”.**

Nie wiem czy można powiedzieć, że jedno jest ważniejsze od drugiego. Ja sądzę, że jedno bez drugiego nie może istnieć. Jeżeli dobrze uczymy, ale wychowujemy dzieci na egoistów, którzy myślą wyłącznie o tym, że im idzie dobrze, że muszą wiele osiągnąć w życiu i ich celem życiowym są np. studia na Harvardzie, to kształcimy wówczas ludzi, którzy będą bardzo nieszczęśliwi w życiu. Egoiści są nieszczęśliwi z zasady.

Jest ważne, aby każdy element w szkole traktować jako spójny element wychowania i nauczania. W ten sposób dzieci dojrzewają.

Pismo Święte mówi, że Bóg stworzył człowieka na swój obraz. Jakąś rolę w tym stworzeniu – dość poważną – mieli rodzice, ale także

pewną rolę ma nauczyciel. Jak pani czuje się w roli współtwórcy człowieka?

Dusza człowieka kształtuje się również w szkole. Ważne jest, żeby nauczyciele dawali dobry przykład swoim wychowankom, pokazywali dobre wzorce, byli przykładem. Kiedy dziecko mówi: „Chciałbym być taki, jak on”, wówczas stwarzamy go „na obraz i podobieństwo”.

Oczywiście jesteście ułomnymi ludźmi. Ale trzeba się starać i umieć przeprosić, kiedy popełniliśmy błąd, jeżeli postawiliśmy niesprawiedliwą ocenę.

Dziękuję za rozmowę. *Wywiad przeprowadził w 2007 r. Paweł Zuchniewicz, na antenie Radia Józef.*

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/lubie-byc-nauczycielem/](https://opusdei.org/pl-pl/article/lubie-byc-nauczycielem/)
(19-02-2026)